



AK
Polesie

BORUCH Wanda

zam. Mazowiec (1958)

ps. "Kol"

1809/HSK

**SPIS ZAWARTOŚCI
TECZKI**

1809/4SK..... BORUCH Wanda

zam. Mazowiec.....

ps. "Kof".....

I./1. Relacja ✓

I./2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące relatora ✓

I./3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące relatora

II. Materiały uzupełniające relację

III./1. Materiały dotyczące rodziny relatora —

III./2. Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III./3. Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III./4. Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 —

III./5. Inne ... ✓

IV. Korespondencja ✓

.....

.....

.....

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓ —

VI. Fotografie ✓

I/1

RELACJA

- Relacja własna Handy Boruch, żon. Mazowiec
Stupsk, 24 viii 1999r, rkps. (oryg.) k. 8, s18



11-1

Relacja własna Wandy Borach, zawa. Nazowiec

SKUPSK, 24 VII 1999r.

upł. 28 VII 1999

11

Urodziłam się 5. XI 1932 r. w Wojutykach niedaleko pow. sambror.
Moja Mama ur. 24. VI 1901 r. w woj. krakowskim - ojciec ur. w maju 1897 r.
również pochodził z krakowskiego. Krótko byliśmy w pow. sambror we
wschodnim województwie - przeniesieniem się wraz z rodziną w krakowskie.
Tam spędziłam pierwsze lata i chodziłam do szkoły żeńskiej im. Klementyny
Hoffmanowej. Ojciec był rzemieślnikiem - stolarzem pracował na kolei.
Mama zajmowała się domem. W roku 1935 (nie pamiętam daty dokładnej)
przenieśliśmy się do Brześcia n/Bugiem na Polesie. Tak się stało, że nie
zdobyłam średniego wykształcenia. Wspominam lata tam spędzone bardzo
miło. W tych wojny został mi w Brześciu n/Bugiem. To miejsce
właśnie w naszym domu koleżki mojego brata Romana zaczęły
zbierać broń przedawać ją - i tak wchodziłam w zakres traktów i
konspiracji. Ojciec był legionista wychowywał nas w duchu patriotyzmu.
To też poróżnił rok 1940 - w naszym domu odbywały się szkolenia z bronią, żeby nie
było podejrzeń chłopcy wychodzili pojedynczo. Czas mijał dobiegaliśmy też szkolenia samitarne
wszystko się składało pod okiem mojego ojca. Trwało tak pomysłnie do października 1940.
W końcu października w pracy ojciec został aresztowany przez N. S. w Brześciu n/B.
Była to smutna wiadomość - przeżywał 11 miesięcy do wyzwolenia Niemców w czerwcu
1944 roku. Na początku 1944 roku praca konspiracyjna zaczęła się na dobre rozwijać
wchodziły już biuletyny Polski podziemnej zrostaniem zaporyszioma przez
mojego brata Romana Boracha miałam pseudonim "Stol". To pierwsze ojca z więzieniem
i czerwonej pracy konspiracyjna dobrze się rozwijała. Koleżki nawet odbywały
czwiczenia na dawnych fortyfikacjach. Na wiosnę 42 roku musiałam dorywać

pracować przy odgrzewaniu zmieszanej twardy i Brzesca i Bugiem, sprzątaniu.
 Warunki były coraz cięższe jednak w gromie koksarskim udało się uciec. Lina i miedziak
 staraliśmy się zapomnieć jakie to były dni. Jesienią 1942 stawali się niemieckie zaczęły się
 czyste aresztowania. Patrzyliśmy z niepokojem na murze koksarskiej gromy. W marcu 1943 roku został
 aresztowany mój brat podczas ocuwacji szkieletem nie przeszkadzano mi - pod kasulę miałem
 strójny proporzeczek dżurymy z wysypanym orzełkiem. W trzech dniach Niemcy przyszli po ojca Ludwika
 Bernda. Ojca nie zastali uwięzi z kolejami na Holym. Przeszali mieszkarnie nie znaleźli.
 Brat był na liście rozstrzelanych i tak zginął. Wtedy było większe aresztowanie w Brzesku i Bugiu
 i koksar.
 # Kurczma musiałam się stawić na komisję cełku na nasz transport na roboty do Niemiec.
 Musiałam szybko się pakować porzuciłam Mamę i siostrę Lucynę. Spakowałam rzeczy
 potem odjechałam w towarowym wagonie na swoim plecaku. Był to do Białegostoku
 kwaramentna dezynfekcja głowy i rąk płynem. Ramo z butelką piwa
 mi się ucięło z wagonu. Droga wskazała mi Sydy. Wjeżdżałam później do kościoła
 w spotę. W drodze dziewczyna i chłopca zaprowadziła mnie
 do domu. - Starpiekowali się serdecznie choć było to niebezpieczne. Byłam tam
 3 dni. dzień ucieczki 3 maj 1943. Potem pomogli kawał jechał kierownicy
 noclegu u starszki. Droga przez las pomagają robotnicy przy torach.
 O 12-iej w południe obok niemieckich baraków przekroczyłam
 granicę k. Wysokiego Litewskiego. Dalej wędrownie spanie pod stożkiem
 skrzyni. było zadać się na swoje nogi, a przecież musiałam iść do
 Brzesca. Wjechała bardzo do tar tam do domu kolegi z Armii Krajowej.
 Klucznikowa dziewczyna z rodziną. Musiałam się ukrywać - następnie u mojej
 koleżanki też z organizacji na przedmieściu Brzesca - Holynce. - Jakiś Szejmukówny
 straciłam z nią kontakt przez moje przenieśnięcie się - była to wspaniała
 dziewczyna. ~~Były dość niebezpieczne i mój miejsce pobytu.~~ Później spotkałam
 moją Mamę, która doprowadziła mnie na kwaterę. Miałam wtedy 43 roku
 w lipcu już byłam na punkcie kontakt u parostwa Janekowskich w Topolowicach
 koło Brzesca z organizacji. Trochę pomagałam w pracach na polu. Jesienią

były warunki higieny. Patrzyliśmy smutnie na masę spodnie i bluzy tam były
 się dokuczliwie stromożka mycie to był luksus sporadyczny. Jednak grono koleżenkie
 miało te same błoty więc obrziliśmy z masą wyjątków. Nawet w tych warunkach nie
 brakło wesoła młodości jako samitariszek, nie byliśmy ~~aż~~ stamie tego zmierić.

W połowie marca 1944 roku razem z 4-ma kolegami z grupy dywersyjnej wysłano byłem
 na zadanie w lasach starosieleckich. Miały być zamianowane torę. Jechaliśmy furmanką
 przez przecz. Jednak zadanie się nie udało nad lasem brażyły samoloty niemieckie
 byłyśmy w okolicy Niemcy podawali blisko wypisali wileńscy ucichaliśmy przez bagnista
 meczka narypół zamocniły pu pas w wodzie. Dopadliśmy lasu wśród bagien bagien.
 Było ciemno przyparty się strach. Młody „Piotek” Piotka został ranny w ramię jego
 mauser i z tandemem ciągnącym z bagna na suchare mójce. Okazało się, że został
 ranny w lewa rękę i klatkę pierściora. Stabł nie było opatrunków wziętym
 rękaw od kieszulki i tak otamowatam krwi. Kolega dygnant Zwiński z wielkim
 tandemem doprowadził go do pobliskiej chaty. Zwiński wzmocnił tam z
 Niemcami przysięgi mógł się uratować - dowiedzieliśmy się o tym w or 1946 -
 Zmarł w or 1980. Niemcy mieli obawy tropić nas w bagnach my przedzieliliśmy
 w mokrych ubraniach całą noc. Nie wiedzieliśmy czy uda się nam wyjść
 stamtąd. To były ciężkie godziny. Następnego dnia dotarli do nas -
 komendant „Jur” z pomocnikami zmuszeni dotarliśmy do ośrodku oddziału
 na karaterę jeśli pamiećtam w Lynowie. Niemcy brażyli nad lasami
 susami trzeba było kierować się w bezprzewidywalne strony. Były to ciężkie
 dni - ale kilka dni było spokojniejszych. Wkrótce przesłać oddziału
 podzieleno komendant został z drugimi. Ja z koleżankami w
 kilkuosobowym składzie szliśmy za front - zegnaliśmy się. Niedługo
 dotarła do nas przeka wiadomość. Komendant „Jur” Wojciech Zwiński
 został aresztowany ~~z potem~~ przez Sowietów nie pamiećtam długi

a potem zostamy na Sybir. Było coraz cieplej szliśmy przez
 spalone wioski wotyńskie spotkaliśmy oddział, Sotunowski pod nazwą
 „Jeszcze Polska nie zginęła”. Trzymaliśmy się blisko nich. Już niedługo
 że partyzanci zostaną skierowani do wojska w Sumach. 15 maja ¹⁹⁴⁴ gdy
 byliśmy w Płonem trzeba było oddać Bronie. Nie bardzo wesoło nam
 się jechało w wagonach towarzyskich - zatrzymaliśmy się krótko w Chujowie
 a potem do Sum. Tam było solidne mycie w wannach otrzymaliśmy
 mundury - fa z koleżankami spodnie szorsty. Wózka u lekarza -
 zakwaterowanie. - niespodziewanie na Płonem spotkaliśmy moją ojcę
 było bardzo spotkanie. Całe nasze bractwo partyzanckie przyjeżdżało
 na spotkanie oficerów politycznych, wojskowe kierownia były w mniejszym
 stopniu wykładali uczyli między politycznej. Jakś przebraliśmy
 3 miesiące. Potem razem zdatam jako oficer pol. ułanowcy bez stopnia.
 15 sierpnia wracaliśmy do Polski z przydziałem do Przyszowa. Koleżanki
 do Przemyśla musiałyśmy się pożegnać. W drodze spotkaliśmy swoich kolegów
 z oddziału, który byli w innej jednostce. Nie mogłam się przystosować
 do tej służby. Potem namierzali kontakt z grupą niepodległościową w
 Przyszowie i wtaczam się. 28 października 1944 roku zabraliśmy 14
 karabinków z wiertłami i zaleźliśmy z nimi późnym wieczorem w okolicy
 Przyszowa. Zastaliśmy na karaterach u zaufanych gospodarzy. Niedługo były na nami
 poszukiwania trzeba było się chować przed U.B. Zastanawiałam się czy słuszną była
 nasza decyzja. Jednak postępowanie rosyjskich dowódców w jednostkach było kryjące.
 że oddanie salwy na cześć Polaków leżących w Łytomierzu w lipcu 1944. wydalono
 naszego porucznika. Lotnictwo nie mieli butów w kompanii, gdzie mnie przydzielono
 siedzieli w koszarach ze 10 dowódcy sowieccy eleganckie mundury depatrywali się
 wrogosci karali. W tym terenie ludność ukraińska ale odnosita się do Polaków nasza
 grupa wkroczyła w te sytuacje - często zjawiali się U.B.owcy trzeba było uciekać!

Były akcje ~~prze~~ ja nie uczestniczyłam w nich. Był to uszki okres pomagaliśmy gospodarzom w ich pracy - brak był odzieży często trzeba było zmienić kwatery, bo nie było bezpiecznie. Często były awantury wiejskich Arkowców. Czas leżał - w lipcu 1945 roku pojechałam w kierunku nawiązać kontakt do ssi Gregorzowice tam przyjechał kolega Jak - jednak nie była już możliwa współpraca ukrywanie się na melinach nie miało sensu. Z powrotem wróciłam do siostry mojej Mamy w Krakowie. Samodziałem się że Mama z siostrą z. Prześceni wyjechały z transportem do pow. leszczyńskiego. W reszowskim byłam jeszcze do sierpnia 1945r. Klary z nas wyjeżdżał do rodziny. że sprowadzonym dowodem opuszczałam reszowską ziemię. Odwiedziłam Czeszochowę - z plecakiem w męczącej podróży pojechałam do Wschowy gdzie zamieszkała moja Mama Katarzyna Doruch z siostrą Lucyną Musiałam zgłosić się au U. P. tam dowiedzieli się że nie mam dowodu wydrżetam z opresji dostałam tymczasowy dowód trzeba było potwierdzić w starostwie. Otrzymałam zapomogę w U. P. Repatriacyjnym i w parę dni po przyjeździe pojechałam do Lublina dowiedzieć się o ojca. Z. Min. Obr. Narodowy przysłało pismo że był wamny w walkach w lutym 1945 roku do jednostki nie powrócił był porucznikiem. Poszukiwania nie daly rezultatu. Trzeba było myśleć o podjęciu pracy. W lutym 1946 pracowałam w szpitalu od lutego maja 46 jako pomocna pielęgniarka. Potem krótko pewnie 2 miesiące w Sz. Zawodowych. Pracowałam domowo. i były przerwy. Od kwietnia 1947r. pracowałam w ogrodnictwie jako pracownik fizyczny do 1948 dokładnie nie pamiętam kiedyś. Uczestniczyłam w zbiórkach pieniężnych na Pytych Wsiach Politycznych, P. C. K. W. w sierpniu 1950 pojechałam do Zielonej Góry na półroczny kurs pielęgniarek młodszych. Po uzyskaniu świadectwa dostałam przydział pracy w szpitalu w Lubsku gdzie pracowałam trochę zajmując się z oddziałami. W marcu 1951 roku

wrócić do domu do Wschowy. Kilka letnich miesięcy pracowałam na
 zastępstwie w cukrowni jako higienistka wykonywałam ją z zadowoleniem
 Od stycznia 1952 r. zaczęłam pracować w Psychodni Okręgowej we Wschowie w
 poszczególnych gabinetach, nie miałam w swojej pracy trudności i wywiązywałam się dobrze
 ze swoich obowiązków. W czerwcu w ostatnich dniach miesiąca stawić się na Milicję potem
 jechać do Krakowa na rozprawę do sądu. Sprawa dekrecji z 1944 roku. Nie przyprowadziłam
 się do dekrecji, miałam że pracowałam w niemieckim, Pytano o numer broń, Z dni
 wędrowałam w celu cieżkiego więzienia na Montelupich w Krakowie. Była wyprawa. Wypuszcili
 mnie z odpowiednimi komentarzami. Odpocząłam u rodziny w Krakowie i wróciłam
 do domu. To było dekonstruujące przeżycie. W pracy przestałam myśleć o badaniu i poruszaj
 celi. W Psychodni pracowałam do 1958 roku. Jesienią 1958 r. wyszłam zamąż i przenieśliśmy
 się w grudniu 1958 do Stajęska. W ostatnich dniach grudnia zaczęłam pracować
 w szpitalu w Stajęsku na oddz. chirurg. Tam warunki były cięższe, ale szybko
 przywykłam. Pracowałam w szpitalu do czasu porodu syna w końcu czerwca 1959 roku.
 Potem była praca męża pracować w budownictwie - Bronisław Marowicz.
 Warunki mieszkaniowe trudne + jeden pokój i kuchenka na poddaszu
 przy jego rokowaniu. Jeśli wspominałam lata wojny i moje przeżycia nie
 myślałam o rekompensacie pamiętając słowa z chwały partyzanckiej przysięgi,
 że jednak zapłata za trudny błąd odzyskamy. Mam odznaczenia Krzyż
 Partyzancki, Medal Inżyniera i Wolności, i Krzyż Armii Krajowej, Pamiątkowa
 odznaka Akcji Burza, Krzyż Semiora. W roku 1962 w sierpniu urodziła się
 córka - więc rodzina się zwiększyła syn Jan a córka Julita. Od miesiąca listopada
 1962 roku zaczęłam pracę w Tomsku. Tomu Rencistów jako pielęgniarce.
 W chwilach wolnych od obchodu pensjonariuszy dużo czytałam co ułatwiało
 mi mi lekkie zajęcie. Musiałam czasem pracować nadliczbowo co nie było płatne -
 po kontroli z Ministerstwa był nakaz przyjęcia 2 pielęgniarce. Była to praca na zmianę
 i mocne też. Nie miałam czasu na pracę społeczna. W 1964 urodziła się córka

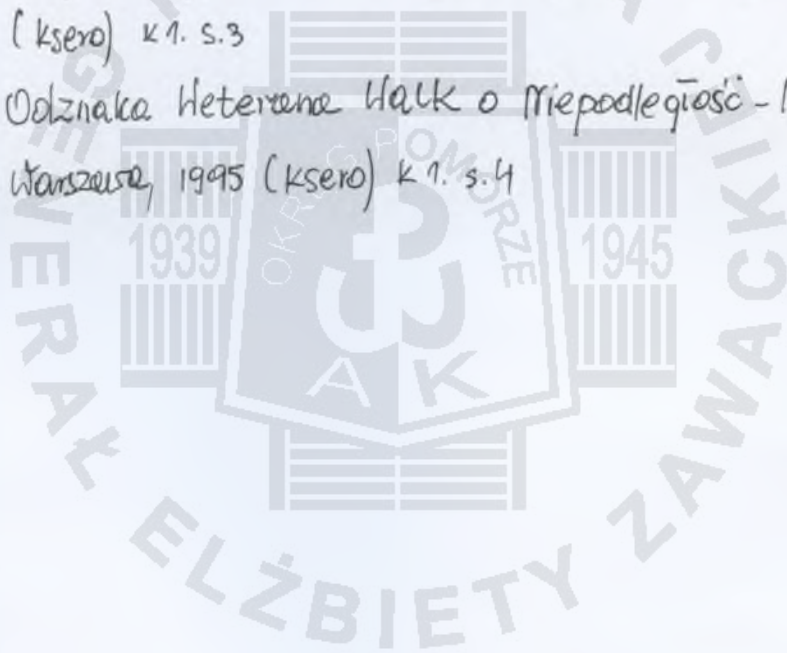
Barbara. Miałam czas wypełniony i w pracy i w domu musiałam wziąć pomoc do dzieci. Zdrowie też mi zawsze dopisywało. W domu Jemczon - u Stupski przepracowałam od r. 1962 - do 1978 do lipca. Pomimo trudnych warunków mieszkaniowych wychowała się trójka dzieci w dobrej atmosferze. Muszę jednak powiedzieć że moja praca i życie nie stanowiła takiego zainteresowania jakiego oczekiwałam - to też ja mało wspominałam o tych latach. Dla mnie lata te mimo momentów trudności są pełne i z sentymentem. W młodości było piękno i idealny rytm i siła. W latach mojej pracy miałam też kłopoty domowe - zdrowotne z dziećmi. Na wcześniejsza emerytura przeszedłam r. 1978 jako kombatant w wieku 56 lat. W roku 1979 dopiero otrzymałam mieszkanie gdzie mieszkałam obecnie - warunki i mieszkanie dobre 4 pokoje z balkonem. Po przejściu na emeryturę mogłam zająć się domem dzieci miały korzystne warunki wypoczynku i marzeń. W ostatnich latach miałam możliwość spotkania koleżeństwa z Polonią. Młodzi lata dzieci mają już swoje domy. Ja mieszkam obecnie z młodszą córką Barbarą, zięciem i z dwoma wnuczkami - które się jeszcze uczą. Mąż zmarł 4 lata temu. W miarę sił jeszcze coś pomagam w domu - ostatnio mam kłopoty ze zdrowiem - dobrze że jeszcze się chodzi co jest ważne. Porostaje cieszyć się tym co jest choć cieszyć się już trudniej takie są lata u schyłku wieku.

Hanka Boruch - Mazowiec

I/2

MATERIAŁY DOKUMENTUJĄCE....

- Legitymacja (nr 862-76-105) Medal Złoty, Warszawa, 1976
(ksero) k.1 s.1
- Legitymacja (nr 1099-75-48) Krzyż Partyzancki, Warszawa, 1975
(ksero) k.1. s.2
- Legitymacja (nr 9-93-82) Krzyż Armii Krajowej, Warszawa, 1993
(ksero) k.1. s.3
- Odznaka Heterona Halk o Niepodległość - Mazoniec Wanda
Warszawa, 1995 (ksero) k.1. s.4



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 862-76-105

WARSZAWA

dn. 16 czerwca 1976 r.

1/2/1

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

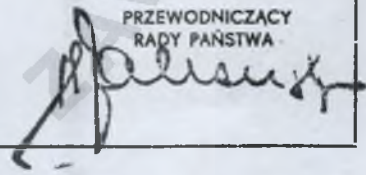
odznaczony(a) został(a)

Ob. MAZOWIEC

Wanda c. Ludwika

MEDALEM
ZWYCIĘSTWA I WOLNOŚCI
1945 r.

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 1099-75-48

WARSZAWA

dn. 9 lipca 1975 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

odznaczony(a) został(a)

Ob. MAZOWIEC

Wanda c. Ludwika

KRZYŻEM PARTYZANCKIM

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

[Signature]

I/2/2

RZECZPOSPOLITA POLSKA

POSTANOWIENIEM

z dnia 7 lipca 1993r.

LEGITYMACJA

Pani MAZOWIEC

Wanda c. Ludwika

odznaczony/a został/a

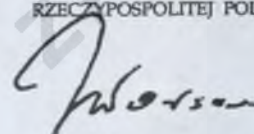
Nr. 9-93-82

**KRZYŻEM
ARMII KRAJOWEJ**

Warszawa

PREZYDENT
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

dnia 7 lipca 1993r.



I/2/3

II/2/4



KIEROWNIK
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
SEKRETARZ STANU

przyznaje

Panu (Pani) Mazowiec. Wanda
c. Ludwika.....

ODZNAKĘ
WETERANA WALK
I POOLEGŁOŚĆ



PIECZĘ

SEKRETARZ STANU

Warszawa, dnia 2.12.1995 r.

FUNDACJA
GENERAŁ
ELŻBIETA
1939
OKRĘG POMORZE
AK

Legitymacja

nr 023917



Wanda Mazowiec

podpis

Wanda MAZOWIEC

Imię i Nazwisko

Łudwik, Katarzyna

Imiona rodziców

5 listopada 1922r.

data urodzenia

Wojutycze-Nadyby pow.

miejsce urodzenia

Sambor.

Warszawa.

miejsce wystawienia

Z E S
Zarządu Okręgu Warszawa

SZŻAK

30. 8. 1931. Aleksander Fyszkiewicz

data

podpis

Kol, Helena, Wanda
pseudonimy

Erześć-Kobryń,
Okręgi działania

939

1945

Oddział partyz. "Jura"
Przydziały

Łączniczka-sanitariuszka,
Ostatni stopień w AK

III/5. Imme:

- Dowód wpłaty - potwierdzenie Nr 13 z dn. 29.02.
2012 r. Dar dla Fundacji (p. Wandę Maroniec).
K. 1. 5. 1.



FUNDACJA GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej

oraz Wojskowej Służby Polej

80-100 Toruń, ul. Podmurna 93, tel. 0048 56 65 65 65

e-mail: f.pak@wp.pl; www.zawacka.pl

NIP 666 16 250 27; REGON 870 51 2736

Dowód wpłaty
pożyczkowe

KP

Nr 13

III/5-1

Od kasy
NIP-KU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

p. Janda Marawiec

Wzrost
Kasa

Ma
Konto

za co

zł

gr

numer

Dot. dla Fundacji

Słownie zł.

pięćdziesiąt

Razem

50 00

Wystawił	Sprawił	Zatwierdził	Rap. kasowy	Kwotę powyższą otrzymałem
<i>[Signature]</i>			Nr..... Poz.....	<i>[Signature]</i>

Druk: SIKATEX; tel. 609-91-70

IV

KORESPONDENCJA BIEŻĄCA

- FAPAK, Toruń 29. VI 1999, L.dz. 1418/usk/99, mps(org.) k.1 s.1
- Wanda Mazowiec, Stupsk, 12 VII 1999, L.dz. 1481/usk/99 rkps(org.) k.1. s.2
- FAPAK, Toruń 14. 07 1999 L.dz. . rkps(org.) k.1. s.3
- Wanda Mazowiec, Stupsk 24 VII 1999, L.dz. 1537/usk k.1. s.4 rkps(org.)
- FAPAK, Toruń, 29. VII 1999, L.dz. 1550/usk/99. mps(org.) k.1. s.5
- Wanda Mazowiec, 7 VIII 1999, L.dz. 1993/usk/99 rkps.(org.) k.1. s.6
- FAPAK, Toruń, 23. VIII 1999. L.dz. /usk/99 rkps(org.) k.1. s.7
- Wanda Mazowiec, Stupsk, 5. IX 1999. (rkps.org.) k.1. s.8
- FAPAK, Toruń, 14. IX 1999, L.dz. 2208/usk/99 rkps(org.) k.1. s.9
- Wanda Mazowiec 20. IX 1999 - Rkp. orgg. k.1, s.10-11
- FAPAK Toruń 17. XII 1999 L.dz. 3474/usk/99. Rkp. usero k.1, s.12-13.
- Wanda Mazowiec 2. I 2000 Rkp. orgg. k.1, s.14
- " " 14. V 2000 Rkp. orgg. k.1, s.15-16
- " " 27. V 2000 Rkp. orgg. k.1, s.17-18
- FAPAK 23. 06 2000 Rkp. L.dz. 2361, usero. k.1, s.19.
- Wanda Mazowiec 1. VII 2000 Rkp. orgg. k.1, s.20.
- " " 10. I 2001 Rkp. orgg. k.1, s.21-22.
- " " 25. IV 2001 Rkp. orgg. k.1, s.23-24
- " " 3. VI 2001 Rkp. orgg. k.1, s.25
- " " 20. 07 2001 (data wplywu) orgg. k.1, s.26
- " " 23. X 2001 Rkp. orgg. k.1, s.27
- " " 17. III 2002 Rkp. orgg. k.1, s.28.
- " " 20. 03 2002 (data wplywu) rkp. k.1. s.29
- " " 18. VIII 2002 Rkp. orgg. k.1, s.30-31
- " " 21. X 2002 Rkp. orgg. k.1, s.32
- " " 9. XI 2006 Rkp. orgg. k.1, s.33.
- " " 17. II 2007 Rkp. orgg. k.1, s.34-35
- " " 8. XI 2007 Rkp. orgg. k.1, s.36-37.
- " " 26. VIII 2008. Rkp. orgg. k.1. s.38-39

- Wanda Mazowiec 20. X. 2003, Rkp. orygg. k. 1, s. 40.
- " " 14. IV. 2010 Rkp. orygg. k. 1, s. 41-42
- " " 29. II. 2012 Rkp. orygg. k. 1, s. 43.



V

MEMORIAŁ
General Marii Wittek

Toruń, dnia 29 06 1999r.

L. dz. 1418/WSK/99

Kopia

Pani Wanda Mazowiec
ul. Pskowskiego 12 m. 2
Dmolskiego SŁUPSK

Szanowna Pani!

Zwracamy się do Pani z uprzejmą prośbą o napisanie relacji ze służby konspiracyjnej w Armii Krajowej Okręg Polesie. Pełniła Pani służbę sanitariuszki, łączniczki.

Nasze Archiwum aktywnie gromadzi relacje kobiet - żołnierzy z terenu całej Polski i z Zagranicy walczących na frontach II wojny światowej. Pragniemy nawiązać z Panią kontakt, a także z innymi kombatantkami mieszkającymi w Słupsku i na terenie woj. pomorskiego.

Wysyłamy Pani Schemat Relacji WSK według którego prosimy opracować własną relację /podpisaną/ wzbogaconą zdjęciem i przysłać do naszego Archiwum.

Wysyłamy Pani także materiały informujące o działalności naszego Archiwum.

Pozdrawiamy serdecznie. Życzymy wiele zdrowia i pomyślności. Prosimy o odpowiedź z nadzieją współpracy z naszym Archiwum.

Z wyrazami szacunku

mgr Anna Rojewska
Anna Rojewska
Dokumentalistka Archiwum WSK

/ odpowiedzialna za kontakty z woj. pomorskim /

201.
Schemat
Komendy 1-6 Memoriału

Zch. 1481/WJK/PP
19.07.

Stupsk 12 VII 99

IV/2

Szanowna Pani
mjr. Anna Projevska

Dziękuję za przesłane do mnie pismo
dot. Memoriatu General Marii Wittek
i schematu relacji W.S.H.

Chcę Panią powiadomić i poprosić, że
nie wysyłam relacji ze służby konspiracyjnej
w Armii Krajowej - jest to teraz dla mnie
trudne ze względu na czas wolny i moje
lata, a pisanie z tych okresów wymaga
dużo faktów oraz cisłego i spokojnego myślenia.

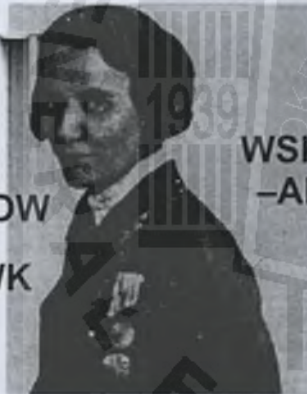
Dziękuję za pomysłności w podjętych
pracach - jeszcze raz przepraszam
serdecznie za opóźnienia.

Hanula Mazowiec
ul. Dmowskiego 12/2
Stupsk

FUNDACJA

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAL GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Szanowna Pani

Wanda Nazowiec

ul. Dmowskiego 12/2

7 6 - 2 0 0 Stępsk

Toruń, 14.07.1999.

IV/s.3

Szanowne Pani!

Dziękuję uprzejmie za odpowiedź na nasz list - prośbę o napisanie relacji. Ponieważ pragniemy i zachęcamy do napisania życiorysu - relacji.

Proszę napisać to ujęte do Pani pamięć z okresu okupacji. Czy była Pani zarejestrowana? Proszę wspomnieć o koleżankach sześcianów (wymień nazwiska pseudonimy) W relacji proszę podać dane osobiste, okres okupacyjny, oraz powojenny. Jeżeli starożona się pojawi - czego gorąco życzę zachęcam do napisania relacji i przycięcia do naszego Archiwum.

Ma Pani ugrzy, czytelny charakter pisma więc relacje może być niestwierdzenie napisane. Dziękuję za taki szybki odzew ale oczekuję nadal pozytywnej odpowiedzi.

Łączę wyrazy szacunku

Anna Rojarska - dokumentalistka Archiwum Lick

Stupsk, 24 VII 99

Wpłynęło dnia 28.07 KM

10 / 4

L.dz. 1527/1011/PP D.W.

Droga Pani Anno!

Dziękuję za miły list wskazywarki przesyłam
podobnie Małgi Witt i kserokopie.

Memnem tylko czy to co napisałam jest właściwie
chyba się za wiele rozpisałam - sprawi kłopot
tak to ujętam, a lista były długiej. Dajcie mi
to kilka wieczorów. Jestem teraz bardzo nerwowa
obawiam się, że mój życiowy rytm się zmieszany
Chciałam zaryzykować z pisaniem potem zastanawiam się
i chyba za dużo.

Przesyłam perlektione przedwzrostnie
dziękuję za list.

Wanda Markowicz



FUNDACJA ARCHIWUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ

BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL./FAX (0-56)65-22-186
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY II ODDZIAŁ W TORUNIU NR 10901506-4675-128-00-0

IV/s.5

MEMORIAŁ General Marii Wittek

Toruń 29.07.1999 r.

Kopie

L. D. 2. -1550 / WSK / 29.7.99.

Pani Wanda Mazowiec
ul. Dmowskiego 12 m. 2
76-200 SŁUPSK

Szanowna . Droga Pani!

Dziękujemy Pani bardzo za interesującą relację i zdjęcie. Założyliśmy Pani teczkę osobową o sygnaturze inwentarza 1809/WSK. Jeżeli jest to możliwe , to prosimy o kserokopie odznaczeń z dokumentów i przysłanie do naszego Archiwum. Jeżeli utrzymuje Pani kontakt z Koleżankami-Kombatantkami , to prosimy o Ich adresy.

Cieszymy się bardzo , że dość szybko odpowiedziała Pani na naszą prośbę. Liczymy na współpracę z Panią. W najbliższej korespondencji wyślemy nowe materiały informujące o działalności Fundacji.

Pozdrawiamy serdecznie i prosimy o odpowiedź.

Z wyrazami szacunku

mgr Anna Rojewska
Anna Rojeuska
Dokumentalistka Archiwum WSK

KM IV/s-6

Stupsk, 7 VIII 1943

Wpłynęło dnia	16.8.
Licz.	4SK 99

Szanowna Pani Anno!

Dziękuję bardzo za przyjęcie moich wspomnień i
 miły list. Przesyłam kserokopie legitymacji
 pobytowych. Naprawdę odkrywanie moich
 wspomnień zabralo Pani sporo czasu. Jeżeli
 chodzi o wyrażenie zgody na współpracę, to nie mogę
 się jej pochwalić ze względu na stan zdrowotny. W
 Polce niekiedy konstatuję, nie mam więc wielu
 kontaktów. Myślę, że Pani mnie zrozumie jestem
 człowiekiem sekretnym. Informacją dot. Fundacji
 Archiwum choć się interesować - jeżeli będzie to
 mogła otrzymać. Przesyłam serdeczne pozdrowienie
 i życze pomysłowości w pracy.

Wanda Maxowicz

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERALA
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Lidz. 2068/usk/99.

Szanowna Pani

Wanda Mozurk

ul. Dworkowa 12/2

76-200 Sępólno

Kopie

Szanowno, Droga Pani!

10/57 28.08.1999r.

Dziękuję bardzo za serdeczny list i kserokopie + kserokopie
które zostały umieszczone w Pańi tece osobnej
o sygnaturze inu...

Bieży się z kontaktem z Pańią.

Wyślijcie materiały informacyjne o Fundacji.

Zaproszenie do współpracy z naszymi Ardenami.

Serdecznie Pańią pozdrawiam

Z wyrazami szacunku

Dociekatorka Ardenium WSK

Anna Dojewska

ix iv/8.
Stupsk 5 VIII 99 XII

Wpłynęło dnia 9.9.
Ldz. 2142 | WSK/AR

Szanowna Pani Anno!

Dziękuję bardzo za list, przysyłanie moich
kserokopii i przystanie karty informacyjnej.
Mam problemy zdrowotne, co mnie jest pociągające
i wplyna źle na samopoczucie - jednak trzeba się
z tym godzić. Serdecznie Panią pozdrawiam i
życzę pomyślnej pracy, dużo zdrowia, by mi
traciła Pani tej pogodny ducha która jest w
przystanych listach.

Wanda Mazowiec

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Szanowna Pani

Wanda Mazowiec

ul. Dmowskiego 12/2

76-200 Sępole

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
Jl.W.Garbary 2, tel.65-22-186
87-100 TORUŃ

IV/9

Kopia

z. dn. 2208/4SK/99

14. 09. 1999r.

Szanowna, Droga Pani!

Dziękuję za serdeczny list, miłe życzenia
jeszcze raz dziękuję Pani, za obszerną
i interesującą relację jeżeli nie ma Pani
dokumentów posiadających - oświadczeń
świadków dotyczące Pani służby Kowprowacyjnej
to proszę napisać na jakim obszarze należała
Pani do AK. Czy zgadza się Pani, że jest okrag
Polskie, czy Włocławski. Wymienia Pani miejscowości
Różne, bieżące inne. Chcę ustalić prawdziwy
przypadek, więc proszę o odpowiedź. Po dokładnym
zapoznaniu się z relacją wynika że dezerterka Pani
w AK Włocławski

Cieszę się z kontaktu z Panią. Życzę poprawy
zdrowia. Informacje o Fundacji będą udostępniane
na bieżąco z wyrażeni szacunku

Anna Rzejewska - dokumentalistka Archiwum WSK

15-10

Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej.

Stupsk, 20 IX 99

Wpłynęło dnia 27.9
L.dz. 2274 / WSK / 99
D. W. KN

Szanowna Pani!

Dziękuję za miły list i przystawienie informacji
o Archiwum Pomorskie Armii Krajowej.

Chcę Panu o moją służbę konspiracyjną -

otóż nie mam dokumentów - oświadczeń świadków

Nakierowałam do Okręgu Poleskiego A. St. 30 dyw. Poleska

Brześć k/Bugiem. To jest faktycznie szkolowisko

pragnaleźności. Nymienione miejscowości podlatam -

także były sytuacje - wojenne co zmuszało do

dalszych marszów do tych miejscowości więc

użytkom tak jak było we wspomnieniach.

Dziękuję za zwrócenie uwagi. Nie mogę spodziewać

się dużych efektów to może niepokój pogarsza się

u zdrowie psychiczne na codzien utrzymuje życie.

Dobrze, że jeszcze mogę chodzić czego mi niektórzy

zawdroszcza, bo w tym zakresie to jest ważne. Serdecznie

15-11

Pamięć poradzaiam i wyżej pomysłowości w pracy i dwinie zdrowia.
Hanka Marowicz

P.S. Tomiewie mam leżytyonejs
S.Z.L. A.K. ~~to~~ zrobilem
Kawoekopiz - tam jest prodany
okreg dzialania. Odwiska zdajcia
bryjalka - ale tak wyszlo.



Lich. 3474 / LSH / 99. IV-12

Toruń, 17 XI 1998

Szanowne, Droga Pani!

Diągo nie odpisywałam do Pani, ale serdecznie
myślami wracałam do osoby Pani.

Trochę narzekam Pani na zdrowie. Przed
kierstkiem złeż powrotu do pełni sił.

Dziękuję za obszerną relację. Wiem, że nie jest proste
pisać o tamtych czasach - ale jak bardzo potrzebne
w Śląpsku mieszka kilka kombatanek.

Jeżeli ustalimy dane osobowe i adresy ulic, to
może pomoże nam Pani zdobyć ich relacje.

Ale to już w przyszłym roku.

Pragnę aby nasze wzajemne kontakty były
przyjemne. Może wypełni Pani druzek-zgłoszenie
do Kółca Petyjacji, Memoriału Generała Henryka Mithke
Namy Członkini 230. Będę uszczęśliwiona Pani na blizgo
może informacje. Członkostwo jest bezpłatne.

Onszem są ofiarodawcy, bo dzięki nim wykonujemy
nasze prace archiwalne.

Pozdrawiam Panią od dokumentalistek Archiwum USK

Anna Rojewska

11-13

FUNDACJA
Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/☎ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERALA
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Seniorna Pani

Wanda Mearmec

7 6 - 2 0 0

Stępsk

W-14

Wpłynęło dnia 6.1. 2000 KM
L.dz. 0009 Wsu 0000

Stupsk, 21.2000

Droga Pani Anno!

Bardzo dziękuję za piękne życzenia wymówione
z okazji Święta Bożego Narodzenia i Nowego Roku 2000.

Dziękuję za bukiet - za serdeczne słowa. W nadziei, że
Nowym Roku 2000 życząc Drogiej Pani Annie wszystkiego
dobrego, zdrowia, pomyślności w życiu osobistym i w pracy
gdzie się Pani angażuje z wielkim oddaniem.

Czas leci szybko - nadchodzi zima, jednak siły nie
powracają jak dawniej. Trzeba się godzić ze schorzeniami
zaczyna swankować pamięć brak koncentracji co
jest utrudnieniem w życiu codziennym dobrze, że
trafiłam na żyjących ludzi. Pójdę o tym pisać, ale
taka jest prawda - może mnie porażam. Skrzętnie
przesyłam Pani i dokumentalistką serdeczne
podziękowania.

Wanda Makowiec

zobowiązanie do KPik wziętości - KPiU

IV-15

Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej
Toruń

Stupsk 14 V 2000
Wpłynęło dnia 16.5.
L.dz. 2003 WSK/2000

Szanowna Pani Anno!

Bardzo dziękuję za życzenia świąteczne
pозdrowienia, biuletyn.

Przed 1 majem odnalazłam panią Kamile Kulek
nadal mieszka w Stupsku przy ul. Krajewskiego 32.
Nie wiem czy napisze relacje - zastąpiam jej miejsce
biuletynu - wysłałam list z dokładnym adresem
archiwum. Naprawdę jest w moim wieku słabo widzi
nie bez znaczenia są, przerywać wafelne - już schorowana.
W maju odnalazłam panią Anastazję Hajac
tak się złożyło, że przesłałam spory kawał drogi -
mieszka teraz przy ul. Piłsudskiego 7 m. 103.
Jest to duży blok i z tandem udało mi się tam
dojść. Mogłam porozmawiać więcej. Byłam bardzo
zaskoczona jest to kobieta bardzo schorowana
po kilku, a nawet więcej operacjach - kręgosłupie
i innych z rozrusznikiem serca chodzi o

14-16

kułach - wie opuszcza mieszkanie - ~~nie~~ za usługi musi
płacić. Ma małą rentę, niema dodatku kombatanckiego
Obracał napisac'.

Porostaje sprawdzić adres pani Suwacha Jęży
to być może podać po skontaktowaniu się.

Jeżeli chodzi o mnie to mi się czuje się dobrze
co mnie niepokoi - serce daje o sobie znać
męczy się szybko - są dolegliwości, a pierwszy
lekarz starał się, nie brać w domu, cowaro mnie
mogł pomóc. Jesienią, koniec 48 lat. Mam kłopoty
rodzinne, nie jestem zdolna do zataśowania
formalności, zlecen' jakieś będą, czekają. Pani
Kujac proszę przekazać Pani podziękowanie
za pamięć. Serdecznie Panią pozdrawiam

Wanda Marowicz

11-17

Słupsk, 24 V 2000

Sumarna Pani Anno!

WFL 2.24
Wpłynęło dnia 30.05.
L.dz. 22.15 / WSK / 2000

Ponieważ sprawdziłam aktualny adres
Sreny Suwomach - więc podaje - ul. Nowobramska 8/53
Słupsk. Byłam dwukrotnie - drugi raz 24-go jest mi
bardzo przykro, bo rozmowa odbyła się poza uchyłonymi
oknami korytarza bez rezultatu. Kiedyś ładnie parę
lat pracowałam z jej mężem w domu kenijskim.
Kubieżyłym roku zmarł jej mąż był lekarzem.
Powiedziała, że jest w trudnych warunkach zatrudnie
wyjazd zagranicę - to mi usprawiedliwia takiego
przyjęcia. Powiedziała, że mam się więcej nie fatygować!
Podalam adres archiwum - jak się podaje rachunek ze
skiatk - myślę, że bezcelowe jest pisanie tam niewiedomo
czy coś może napisać.

Rozmawiałam z Panią Hilety miała ciężkie
przyjście przed wstąpieniem do wojska i ma

IV-18

poność. Świadczą o tym, że miała odznaczenia - za Berlin -
medal zwycięstwa i Wolności - pełni dobre zapamiętałam
odznaczenie Na Poku Chwały. Nie obcuje napisac' relacji i sprawa
jest to trudność. Chcę jeszcze sprzeczować informacje w Pani
Czesławie śladem dodatku kombatantek otrzymuje. Informacje
są miśkiele - ze względu na taki kontakt z Panią Swarbach
proszę o zamieszczenie mojego pisma jest to dla mnie przykre
i nie powinno się znaleźć tam. Serdecznie Panią podziwiam
proszę podziwić Panią Proszak i archiwistki i życzyć pomyślnej
pracy.

Wanda Marwice

Kopiu

L-012-2361

IV-19

13 06 2000

Wielce Szanowna Pani,

Pragnę wyjaśnić Pani i przeprosić za spóźnioną moją odpowiedź na list, który otrzymałam 30 v b.r. Byłam na dłuższym urlopie, który był mi konieczny. Byłam służbowo kilka dni w woj. dolnośląskim i lubuskim, a po przyjeździe zajęłam się remontem mieszkania. Sprawy zdrowia zostałam dobiegłym losowi.

Bardzo przeżywam sprawę, która sprawiła Pani tyle przykrości. Bardzo dziękuję za szczerą uwagę. Być może, że p. Szarmach zainicjował swojego zachowanie. (Proszę wybaczyć). Dziękuję za adres.

Droga Pani, jeżeli będzie możliwość wyjazdu to w sierpniu w sobotę pojadę do Słupska. Może spotkamy się na spacerze. Pragnę z całego serca poznać Panią. A może Pani przyjedzie do Torunia. Serdecznie pozdrawiam.

Anna Bojevska

Archiwum Pomorskie Armii Krajowej
ul. Wielkie Garbary 2, 87-100 Toruń
fax/ (0-56) 65-22-186
Konto: WBK II Oddział w Toruniu
10901506-4675-128-00-0

MEMORIAŁ GENERAL
MARII WITTEK



POW
PWK

WSK-
-AK

Szanowna Pani

Wanda Mazowiec

ul. Dmowskiego 12/2

7 6 - 2 0 0 0 Słupsk

117-20

KK 4.7

Wpłynęło dnia

L.dz. 2403 / 4 Sk / 2000

Stupsk, 1 VII 2000

Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej
Toruń

Szanowna Pani Anno!

Bardzo dziękuję za przesłane piękne zdjęcie imieninowe. Jest już lato - czas wakacji, urlopu. Planowałam sobie odwiedzić do znajomych, bliskich krewnych. W ubiegłym roku mogłam jeszcze odbyć dwie dalsze podróże choć były męczące. Najmniejszymi skłoniła się, że sama jeździę.

Teraz mam już obawę przed podróżą - nie wiem jak mi się to ułoży. W sierpniu chciałabym wyjechać - zaraz po 10-gym - przyjedzie córka z rodziną, nie wiem w jakich dniach uda mi się pojechać. Czy teraz w letnie miesiące ma Pani mniej zajęć w Archiwum? trzeba też pomyśleć o swoim zdrowiu i ma trochę odstawić papiery, a lato ucieka.

Serdecznie Panią pozdrawiam i życzę dużo zdrowia i pogodnych letnich dni.

Wanda Marowicz

11-21

Wpłynęło dnia	14. 02.
298	HSK 2001
L.dz.	O.W.

Stupsk, 10 I 2001

Szanowna Pani Anno!

Dziękuję za życzenia świąteczne noworoczne
dziękuję za zaproszenie na sesję, za przesłany
biuletyn. Przepraszam za zwłokę w odpisaniu.

Na sesję nie mogłam przyjechać nie byłam przygotowa
na na ten wydatek i nie oustałam się dobrze.

Okres powstłym Poku nie jest dla mnie pomysły
zdrowie szanuje - nieprawidłowe krążenie -
dotyczyło się xaxie bremie. Od 25-go stycznia ma to
głęboką ugehodaę lekem i leki ten ustabilizują muszę
teraz myśleć by nabrać sił. Psycholoki czas, że trzeba
rozgnować nawet z małych xamięken i miema na to
radę. Proszę wybaczyć niewesoły list. Dobrze, że
Pani daje radę w tak licznych pracach, podróżach,
W tym bieżącym roku xijere Pani owocnej
pracy dla dobra Archiwum. - przedewszystkim

U-22

dużo zdrowia i pomysłaści w życiu osobistym.
Serdecznie Panią pozdrawiam - proszę przekazać
pозdrawienie Pani Gosackiej i archiwistkom z
życzeniami zdrowia i pomysłaści.

Wanda Morawiec



W-23

Wpłynęło dnia 30.06.2001
Ldz 9064 NSU 2001
D.O.

Stupsk, 25 VI 2001

Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej
Toruń

Szanowna Pani Anno!

Barabro dziękuję za przyslaną książkę,
zajęcia kursu, te same brońki. Nadala Pani sobie
trudu by wysłać mi tę książkę z lat wojny,
z opisem bohaterских zmagani, co do zdobycia:
adresów ze względu na stan zdrowia, może być
mogła tym się zająć myślę, że zrozumie mnie Pani.
Coraz gorzej mi jest radzić sobie na codzień
martwi mnie jakie będą najbliższe miesiące. Nie
zaczaj się Wony Rok, strata porażenie lewej ręki
obawiam się by się nie nasikato trzeba spokoju
sz, inne dolegliwości. Jeszcze raz barabro dziękuję

17-24 za przestaną książkę i pisma wraz
z zdjęciami. Serdecznie pozdrawiam
Panią proszę pozdrowić Panią Ławocką
i dokumentalistki.

Manda Maxowicz



IV-25

Stupsk, 3 VI 2001

Wpłynęło dnia ^{IV} 17.06.01
Licz. 2406 WSKŁ 2001
1712

Szanowna Pani Anno!

Dziękuję za przystane zaproszenie na konferencję promocyjną Archiwum Pomorskie Armii Krajowej w Warszawie. Nie mogłam przyjechać ze względu na złe samopoczucie. Coraz trudniej jest wyjechać i niestety trzeba się z tym godzić. Bardzo dziękuję za miłe słowa życzenia zdrowia, pozdrowienia. Przesyłam Pani serdeczne pozdrowienie, proszę przekazać je Pani Lurackiej i Dokumentalistkom.

Mamola Makowiec

IV-26

Wpłynęło dnia ^{Wp} 20.07.
L.dz. 2672 NSiZ 1000

Łamowana Pami Anno!

Podrzo dzięki za piękną kartkę z
sugerowanymi łamieniami za miłe dobre
słowa. Mam niepomyślny lipiec - walcząca
burza jakby się nie pamięta u nas zaborce -
firmice brak pracy. Tragiczne wiadomości
z innych dzielnic Polski. Czy Toruń ominęły
burze? Serdecznie Panią pozdrawiam żyjąc
spokojną pracę. Pozdrawienia dla archiwistów

Wanda Marowiec

IV-27

Pomorskie
Archiwum Armii
Krajowej
Toruń

Stępka 23X2001

Wpłynęło dnia ^{VI} 29. X.
Ldz. 4012 HS 000
D.U.

Droga Pani Anno!

Dziękuję za zaproszenie na sesję.

Me było miło przyjechać. Od 4-eh tygodni jestem chora dopadł mnie półpasiec. Jest to bardzo męcząca dolegliwość lekarka przewidziała, że to jeszcze potrwa. Noż pomagają krople przeciwbólowe. Jestem osłabiona czekam na poprawę. Czekam Pani przekazać, że w dniu 20 X 2001 otrzymałam awans na podporucznika. Z trudem mogłam uczestniczyć w zebraniu. Pani Anno bardzo serdecznie Panią pozdrawiam proszę przekazać pozdrowienie Pani Ławickiej i archiwistkom. * Wysłam druk, bo nie skorzystałam. Liczę Pani dużo zdrowia i owocnych obrad dziękuję za miłe słowa otrzymane.

Hanka Marowiec

10-28

Slupsk, 17 II 2002

Wpłynęło dnia 20.05.
Licz. 892 W Skł. 1000
Rz.

Szanowna Pani Annd

Już nadchodzi drugie lato, a
ja nie mogę wyryć się tej choroby.
Oczekam na ciepłe wiosenne dni teraz u
nas często silne wiatry. Oczekuję że wrócicie
wrócić do zdrowia. Proszę o wybaczenie,
dajcie Pani dużo zdrowia i pomyślności
w życiu osobistym i pracy. Serdecznie Panią
podrażwiam proszę przekazać życzenia Pani
Rosackiej i archiwistkom.

Wanda Sprowiec





AR.W.
PAN DRAGON
GDANSK
TEL. (0-58) 302 41 60

PROJ. ATG



5 907736 300013 >

987 04491027

9-274

11-29

Najsendeczniejsze
zyczenia wesolych
zdrowych Swiat
Wielkignocy
smacznego swiecznego
przyjemnego i przytulnego
poczucia mioty
Pani Annie
Wanda

Wplynelo dnia 10.03
L.dz. 892 4516 2002

Swam Pani
Anna Profewska

Forum

Slupsk, Marzec 2002

15-30

27 8 2002 Stępsk, 18 VII 2002

3062/404/ o.o.

Archivum Pomorskie
Armi Strajowej
Toruń

Droga Pani Anno!

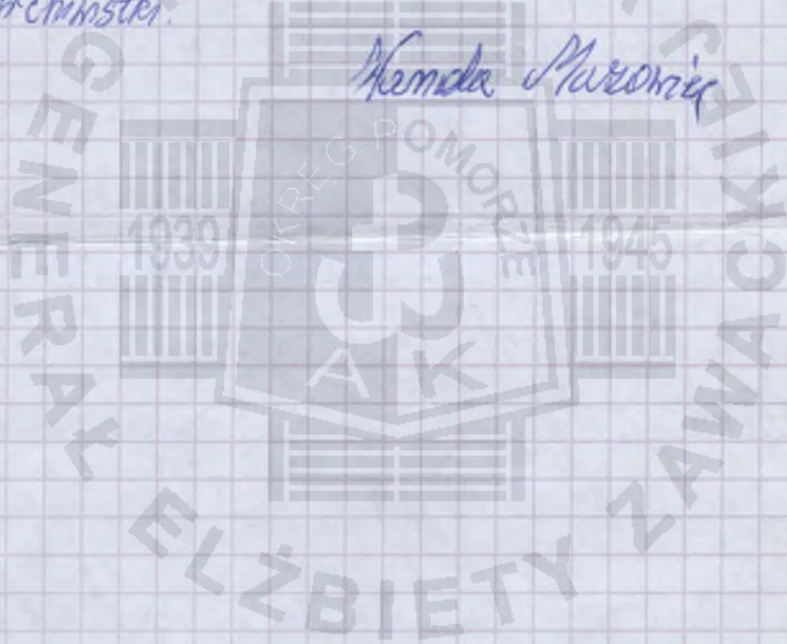
Dziękuję za poszeptany budżetym
i miłe słowa dla mnie. Uważam apel
za bardzo słuszny - zamierzenia Fundacji
w drugim stopniu rozszerzenia działalności
Fundacji, żywej pomysłowości w podejmowaniu
prac tej pięknej instytucji.

Pani Anno! Ze zdrowiem u mnie nie jest
zbyt dobrze. Dolegliwości po potknięciu nie skończyły
się, są dotkliwie zaraz minie 11 miesięcy, jestem
osłabiona. Od miesiąca - w lipcu zrobił mi się
skrzep w zylkach. Miałam zastrzyki, różne leki, maści.

11-31

i jeszcze staję się mój rozkwit - refleksja po, dacie.
Tak, że mi ciekawe jest dla mnie lato. Oczekuję poprawy, ale
trzeba jeszcze czekać. Przepraszam, że tyle piszę o zdrowiu.
Bardzo podziwiam Panią porównaniem - życie
pomysłowości w pracy - strata dobrych pomysłów
letnich dni. Proszę podziwić Panią, Anuska,
i Archimistki.

Wanda Maroniec



IV-32.

Wpłynęło dnia 25.10.
Licz. 3864 u Dr. Ica
D. J.

Stupsk, 21 X 2002

Droga Pani Aniu!

Dziękuję za przyzwanie zaproszenie
na XII Sesję Popularno-Naukową w
Toruniu. Ze względu na stan zdrowia
nie będę mogła przyjechać. Samopoczucie mi
jest dobre nie mogę myśleć o podróżach. Nie
mogłam się cieszyć latem jak zamierzalam. Teraz
mam jeszcze kłopot z reflakami.

Życzę Pani dobrego samopoczucia w czasie
urazdniectwa. Myślę, że przebiegać będzie
sesja w urodzystym i miłym nastroju.
Przesyłam Pani serdeczne pozdrowienia
sówniej Pani Karackiej i archiwistkom.
Wanda Marowiec

14-33

Stupsk, 9 XI 2006 r.

FUNDACJA

"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
w Toruniu

Fundacja Archiwum
i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz
Wojskowej Służby Polek

Wzrost dnia: 21.11.06
2555/WSU -
412/06

Torun

Imię i nazwisko:
Adres:

Kochana Pani Aniu!

Bardzo dziękuję za zaproszenie na Sesję w dniu
18 listopada 2006 r. Nie będę mogła przyjechać z
niektóre daleki pędzić. Coraz gorzej sa kłopoty
ze zdrowiem. Nie wysyłam listy poległych Polek nie
miałam takich wiadomości tak się stało. 5 listopada
2006 roku skończyłam 84 lata. Pamięć coraz gorzej
trudno sprostać korespondencji. Dziękuję serdecznie
za miłe słowa - przekładam moje uściski i
pozdrowienia. Będę pamiętać o Pani. Proszę o mnie
wspomnieć. Przekazam za pismo.

Wanda Mazowiec

W-34

Starysk, 14 II 2004

FUNDACJA
* Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polowej
w Toruniu

Archiwum Pomorskie
Armii Krajowej
Toruń

Wzrost: 160
Data: 20.02.07
Lp. dz.: 1054-412/07

Znacznik:

Droga Pani Aniu!

Bardzo dziękuję za zyczenia świąteczne
noworoczne i świąteczne. Mam prośbę do
Pani proszę przesłać numer konta Archiwum,
przez miesięczny stracitam zapisany. Z mojej
pamięci, odrazu górej. W grudniu przeobraziłam
się na naszym osiedlu matką dwójki
duszy na świecie. Dobrze, że nie wybitam oka.
Chyba powiedziałabym dobrze, że nie straciła
Pani przytomności. Przez 3 tygodnie
miałam wrażliwe śnie pod oczami i
na policzku. Chodzi z laską, ale często
zapominam zabrać ją z domu. Jest długo
miałam dobrze, pamięć teraz muszę

IV - 35

ustawiać sobie omijki. Mam kłopoty ze zdrowiem, ale niek robi swoje. Ciekawe festem fako minęły święta czy czyje się Pani lepiej? Bardzo serdecznie życzę powodzenia, moim uscisłymi życzeniami zdrowie pomysłowości w tym roku dobrych pogodnych dni. Dziękuję za moje wiadomości, za rozpisanie o moich problemach i burzowaniu.

Wanda Marczewska

IV-36

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskiej
Armii Krajowej oraz Wielkopolskiej Szkoły
w Toruniu"

Stupsk, 8 XI 2004

15.11.02

2613)

5-770

524-41

Szanowna Pani Aniu!

Dziękuję za wiadomość od Pani i wyrażenie
Na szczęście może być się mogła przejechać. Bardzo
Pani współczuję z powodu straty męża. Czekam
na wiadomość od Pani. Mam teraz trochę
och. W lipcu leżałam w szpitalu tydzień
od 9 lipca do 16-go. Miałam udar mózgu,
nie mogłam ani się wykrywić mi bardzo
usta prawie były miętami beztętna.

Wobec to do normy - muszę uważać na
nadszycie. Dobrze, że córka s' żyje i
jaki mogą opiekują się. Dziękuję za
był dla mnie trochę. Skarżę się, że
puls był bardzo niski. Zamierzałam
do szpitala o zapewnienie mi gotowanie
przebiegów. W szpitalu przepłytki
leki leżałam od 16 października do
19-go. Teraz przepisywane leki

14-37

które podjęła mi córka załatwia lekarz
 u lekarzki. Muszę zrobić badanie. Nigdzie
 dalej nie wychodzę, tylko blisko na
 osiedlu. Muszę czekać aż wyprze pulsu
 spudną lekarzka mówi że przy migotaniu
 przedmiotów tak może być. I
 korespondencja ^{większa} muszę koniecznie muszę
 umówić się z lekarzem. Właśnie myślę że taki
 rok bez mnie. Pami. Ami. Właśnie
 za miłe słowa wiesz dużo zdrowia i
 spokoju by tutaj było życie. Bardzo
 serdecznie podziwiam i przesyłam mocne
 uściski. Przepraszam za bawigłami.

Wanda Maroniec
 ul. Smerokowego 42/2
 76-200 Staszów

List dostalam
 8 X 2007

IV-38

Stupsk, 9 VI 2008

Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej
Służby Żołek -

Pani Anna Rajewska -

Chochana Pani Aniu!

Dziękuję bardzo - za przysłany biuletyn, za
miłe słowa. Trudno było mi wreszcie napisać.
Ostatnio mój stan zdrowia pogorszył się. Mam
wysokie tętno codziennie muszę mieć ciszę.
Mata głowie wychodzi - trudno do tego przywyknąć.
Dobrze, że mam opiekę córki zięcia i siostry z mamą
na badania dostarczają leki pilnują ich
zażywania. Przykre to, że dostały im obrotów z ki
poty mnie. Czytajcie biuletyn podziwiam Panią
za jej ogromne zaangażowanie na rzecz Fundacji
Armii Krajowej. Musi Pani pomyśleć o wiekowych
odpozytku dla żołnierzy. Lato tego roku nie było
zbyt pogodnie może jesienne dni będą przyjemne

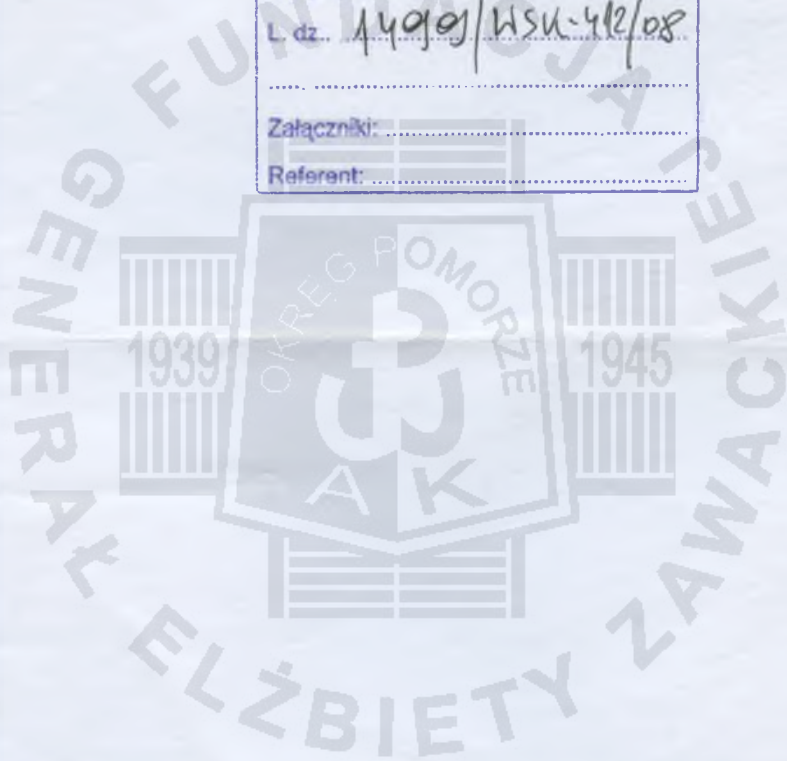
11-39
cieple. Życzę Pani dobrego samopoczucia, pojednych
jesiennych dni by praca nie była zbyt uciążliwa.
Przepraszam, że tyle naburzałam o sobie coraz gorzej
mi się ~~pisze~~ pisze. Bardzo serdecznie Panią pozdrawiam
przesyłam moje uściski. Pozdrowienia od Pani
Pani profesor Zawackiej. Wanda.



FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
w Toruniu

Wpłynęło dnia: 07.09.2008
L. dz. 1499/WSU-42/08

Załączniki: _____
Referent: _____



IV-40

Stupsk 20.X.2009

Pani Anna Rajewska!

Droga Pani Aniu!

List pisałam 11.X.2009. 20.X. dostalam
 zwrot mi napisalam przez miowage ulicy.
 Z pamiecia coraz gorzej. Interpretacja niedopatrze-
 nie przy pisaniu adresu. Serdecznie dziekuje za
 przystany biuletyn oraz obszerną biografię spisz życia
 pełnego poświęcenia dla Polski Pani general
 profesor Elzbiety Zawackiej. Od młodości do lat
 późniejszych była wronem dla walczących oddając
 wykonanym licznym pracom. Jest to uścislenie do
 nasłabowani. Coraz trudniej mi, przeć ze zdrowiem
 są kłopoty dobre, że mam opiekę córki i rodziny.
 Miałoby gdzie wychodzić. Pani wkład pracy jest wielki
 widoczny po artykułach. Dziękuję Pani dużo zdrowia
 pomysłowości do pracy. Proszę serdecznie pozdrowienia
 Ładnie sobie uścislenie. Dycie spokojnych pogodnych
 dni. Proszę za bawgranie.

Kranda Mazowiec

FUNDACJA
 Wschodni Muzeum Pomorskie
 Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek
 w Toruniu

Wpłynęło dnia: 2.11.2009
 L. dz. 2268 / 025-612/09
 5-720/XIX

Łączniki:
 Prezent:

SEUPSK2
23-10 09 15

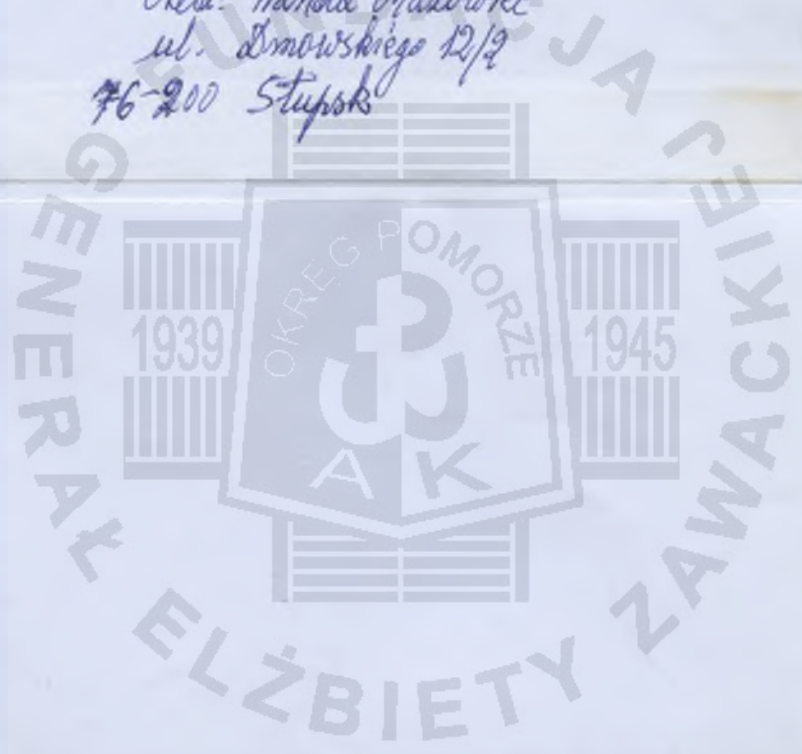


Fundacja Archiwum
i Muzeum Tomorskie
Armii Krajowej oraz
Polskiej Służby Polek
ul. Podmurza 93

84-100 Toruń



Kod: Hanna Mazowiec
ul. Dmowskiego 12/2
76-200 Stupsk



IV - 41

Stupsko, 14. IV 2010

Fundacja Archiwum
i Muzeum Pomorskie

Armii Krajowej
oraz Kojackowej Strazy Polek
Jorun

5. 05. 2010
1161 / 0354-4 (2/10)

Droga Pani Stanisława Dojevska!

Otrzymałam zaproszenie na konferencję naukową z okazji 70. rocznicy Stradania Katyńskiego w dniu 13. IV 2010. Wysłałam pismo, że mi nie może przyjść ze względu na stan zdrowia by uczestniczyć w tych rozprawach. Przez omyłkę zle wysłałam pismo, bo mi adres Barbary. Pismo zostało dnia 13. IV. Miałam wy ze względu na tragedię mi zostały skrócone godziny tak warietych wypowiedzi. Inybyre to że pamięć jest coraz słabsza. Ja nie mogę wytrzymać miedze dalej ani przebywać tyle godzin na spotkaniach.

W-42

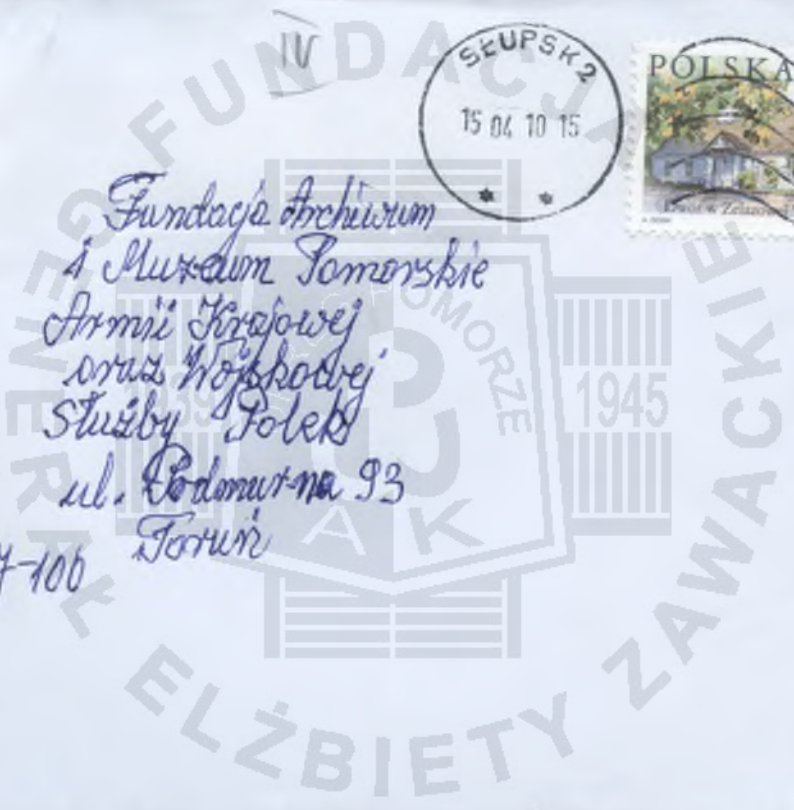
Ostatnio zaatakowało mi stawy mam silne
bólę ręką prawa jest słaba mało sprawna.
Stan zdrowia bardzo się pogorszył. Ciękam
na lepszą pogodę, by wyjść na świeże powietrze
spizac w stoncu. Dziękuję Pani Anni za miłe
serdeczne słowa. Jeszt będę mogła przesłać
jakas krotę. Bardzo serdecznie Panią
proszam zycac duzo zdrowia pomyslności
na kazdy dzien oraz pogodnych dni wiosny.
Praszam mocno lubeiski.

Hanna

IV



Fundacja Archiwum
i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej
oraz Wojskowej
Służby Polek
ul. Podmurwa 93
Toruń
84-100



Ned: Hanna Mazowiec
ul. Lmowskiiego 12/2
46-200 Stupsk



FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie"
(funkcji Krajowej oraz Wojskowej Służby Politycznej)
w Toruniu

Wzrost dnia: 6.03.2012
nr: 907/W 24-312/12

IV-43
Stupsk, 29.11.2012

Jan. Jani
Anna Rejewska

Kochana Pani Aniu!

Dziękuję za przystane biuletynu i
miłe słowa. Chociaż mi przesyłać mi
biuletynów coraz słabsze. Do
udania mięgu muszę pilnować ciśnienia
Serce jest osłabione dostarcza mi lek
eduk. Jamież rozar stawa w listopadzie
skorzystałam 89 lat. Coraz więcej ma teraz
jeszcze więcej obowiązków przy mnie. Chociaż
Korak słabsze choć cały czas mi leżeć to miennie
nie wiele czego spodziewałam. Trzeba przycisnąć
tam te dni jakle są. Bardzo dziękuję Jani za
te słowa serdecznie przepraszam, że dopiero pisze.
Lyczę przemyślności w projekcie, tak bardzo Jani
Koni. Lyczę dużo siły i zdrowia. Może ma Jani
bliskich by dni były przyjemne. Bardzo serdecznie
Jania podziwiam przesyłam moją uściski
szereż pogodnych dni przedusiożnia przepraszam
za długotanie. Wende Maxolot

SK2
01-03-12 16



Fundacja Archiwum
i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz
Wojskowej Służby Polek
ul. Podmurwa 93
87-100 Toruń

FUNDACJA
MORZE
1930
1945
ELŻBIETY ZAWACKIE

Nad: Pamela Nowowiec
ul. Zmowskiego 12/2
76-200 Stupsk

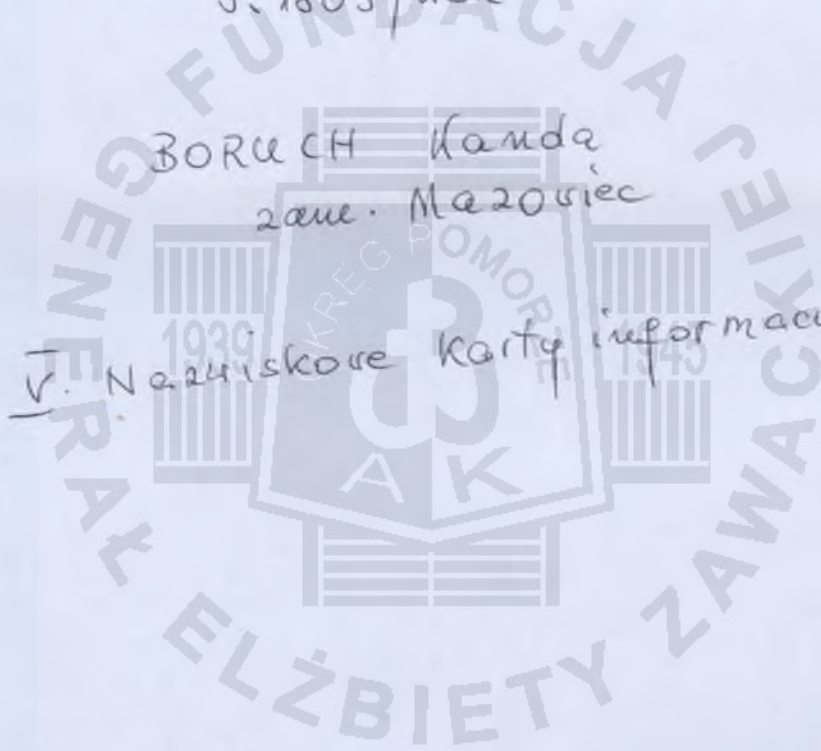


J. 1809 / WSK

AK
Polesie

BORUCH Kanda
zame. Mazowiec

1939 KREG POMOR
1943
r. Nazwiskowe karty informacyjne: 1



J. 1809 / WSK

AK
Polecie

BORUCH Hamda

zam. Mazowiec

1939

1945

Źr. Relacja własna.

B. Rojka 2014.

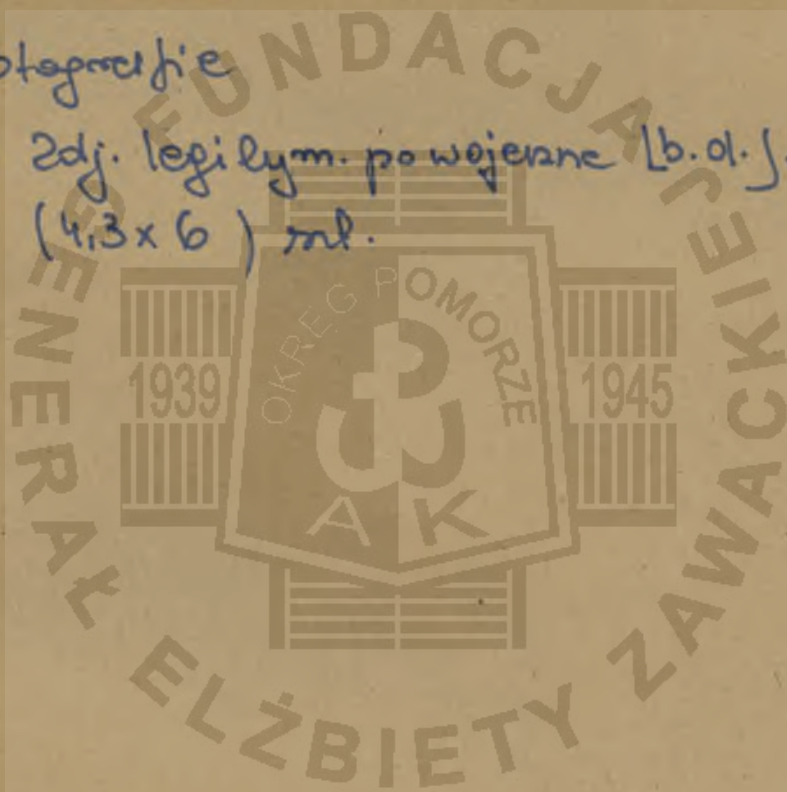
T. 1808/WSK

AK
Polesie

BORUCH Wanda
22m. Mazowiec
ps. „Kole”

vi. Fotografie

1. Zdj. legi lym. powojenne Lb. o. J, repr.
(4,3 x 6) ml.



z Szwajc. 2013: oprac. arch.

1. WSK - Jeśli osobowe

2. T. 1808 / WSK

3. repr. (4,3x6)

4.

5. BORUCH Wawola

zam. Mazowiec

ps. "Kol"

6. N.N.

7.

8. Uwagi: opis ma odwrotną fotopr.

Wawola Mazowiec



2. Swt. 20 13r. oprac. - arch.





BORUCH WANDA

